

# Goniec Łukowej

Biuletyn Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowej

2 października 2011 r. – Gminno – religijne uroczystości 72. rocznicy bitwy pod Podsośniną połączone z odsłonięciem pomnika z udziałem m.in. pocztów sztandarowych, orkiestry, Chóru Harmonia, Chóru Kościelnego z Łukowej, młodzieży szkolnej, GRH z Biłgoraja, Tomaszowa i Krasnobrodu.

## Program uroczystości:

- 12.00 – modlitwa wspominkowa za poległych  
Żołnierzy 6 DP
- 12.10 – Msza św.
- 13.00 – cześć artystyczna w wykonaniu młodzieży gimnazjalnej i Chóru Harmonia
- 13.15 – odsłonięcie i poświęcenie pomnika
  - Hymn państwowy w wykonaniu orkiestry dętej
  - Referat okolicznościowy przygotowany przez pana Tomasza Bordzania - Prezesa Biłgorajskiego Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznych,
  - odsłonięcie pomnika przez przedstawicieli ZKRPiBWP. Zarząd Gminny w Łukowej, mieszkanki Podsośniny – świadka walk i uczniacy SP w Osuchach.
  - Poświęcenie pomnika przez Proboszcza Parafii Łukowa
  - złożenie wieńców



Uroczystościom towarzyszyć będzie prezentacja dioramy

wojskowej przedstawiającej obronne ugrupowanie drużyny piechoty Wojska Polskiego z okresu II Rzeczypospolitej Polskiej, na której będzie można zobaczyć umundurowanie, „uzbrojenie”

i oporządzenie

żołnierza piechoty polskiej.

Dioramę prezentować będą:

Biłgorajskie Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznych,

Krasnobrodzkie Stowarzyszenie Rekonstrukcyjno-Historyczne 9 PP Legionów,

Grupa Rekonstrukcji Historycznych 2 PSK z Tomaszowa Lubelskiego.



## BÓJ POD ŁUKOWĄ

*(największa bitwa Kampanii Wrześniowej 1939 roku w powiecie biłgorajskim)*

Rozkazem Naczelnego Wodza z 11 września, do Małopolski Wschodniej na tzw. przedmoście rumuńskie przegrupowywały się: od północnego zachodu „Front Północny” gen. S. Dęba-Biernackiego, od południa „Front Południowy” gen. K. Sosnkowskiego i od zachodu tzw. front „środkowy” utworzony z Armii „Kraków” i „Lublin” gen. T. L. Piskora, które cofając się do Lwowa, znalazły się na obszarze lasów janowsko-biłgorajskich.

Zgodnie z decyzjami podjętymi w dowództwie Armii „Kraków” i w Grupie Operacyjnej „Boruta” gen. M. Boruty-Spiechowicza (21 Dywizja Piechoty Górskiej gen. J. Kustronia i 6 DP gen. bryg. B. Monda), GO miała otworzyć drogę na Lwów i opanować węzeł drogowy Cieszanów - Lubaczów zanim do tego rejonu od południa podejda siły niemieckie. 21 DPG przeszła przez Tarnogród na Oleszyce - Lubaczów z zadaniem uchwycenia lasów w rejonie Oleszyc. 6 DP działała przez Biłgoraj - Łukowę w kierunku na Cieszanów. Od 15 września na linii Tanwi doszło do wielu bitew z tzw. południowym kłosem niemieckim.

15 września rano 6 DP z rejonu Aleksandrów - Lipowiec rozpoczęła marsz przez Łukowę na Cieszanów strażą przednią dywizji - 12 Pułkiem Piechoty ppłk. dypl. M. Strażycy. W czasie marszu pułk napotkał oddział wydzielony z niemieckiej 28 DP, rozbił go i zajął Podsośninę, lecz dalszy

jego ruch został zatrzymany przez nadchodzącą drogą Babice - Różaniec pod Łukowę pozostałe siły tej dywizji (która weszła w lukę między 21 a 6 DP). Do walki rozwinął się cały 12 PP z niepełnym I batalionem 48 PP mjr. A. Kołodziejczyka, a na zachodnie skrzydło natarcia został wprowadzony 16 PP ppłk. R. Matuszka. Polskie natarcie podeszło pod Łukową, lecz w walkach trwających do godzin wieczornych oddziały polskie nie otworzyły sobie drogi na południe w celu połączenia się z 21 DPG.

W związku z przechwyconym rozkazem operacyjnym niemieckiej 28 DP (z którego wynikało, że działająca na kierunku Łukowej 28 DP ma 16 września opanować Józefów i działać na Zamość, a na zachód od niej na Biłgoraj kieruje się 8 DP) gen. Mond w nocy z 15 na 16 września ściągnął na północny brzeg Tanwi pułki swej dywizji i przegrupował je do walki obronnej. W ciągu następnego dnia 6 DP odpierała uderzenia wroga nacierającego z Łukowej na północ przez Pisklaki na 16 PP, przez Szostaki - na 20 PP ppłk. Kazimierza Brożka, a przez Osuchy - na 12 PP.

W nocy z 16 na 17 września, 6 DP nie mogąc przebić się na południe, oderwała się od nieprzyjaciela i przeszła w rejon Józefów - Susiec, aby w dalszych działaniach osłaniać Armię „Kraków” usiłującą wydostać się z okrążenia na kierunku Rawa Ruska - Lwów. Następnej nocy dywizja, wykorzystując lukę w niemieckim okrążeniu, przedarła się na południowy wschód zdobywając Narol z zamiarem działania na Rawę Ruską. Jednak 20 września została zmuszona zawrócić na zachód i w masywie Wielki Las koło Cieszanowa została otoczona przez Niemców. Następnego dnia pod Nowym Siołem złożyła broń.

W dwudniowym boju pod Łukową - Podsośniną poległo co najmniej 104 żołnierzy Wojska Polskiego, którzy spoczywają na cmentarzach w Łukowej, Sigle koło Aleksandrowa i w Góreczku Kościelnym.

### REDAGUJE:

Wiesława Kubów  
Natalia Kurowska  
Maria Działo  
Lucyna Paluch  
Skład: Paweł Kozyra

### WYDAWCA

Gminny Ośrodek  
Kultury w Łukowej

### ADRES

Gminny Ośrodek  
Kultury w Łukowej

23-412 Łukowa

tel. 84 687 4060

[gokluk1@wp.pl](mailto:gokluk1@wp.pl)

[www.lukowa.pl](http://www.lukowa.pl)

NS-REJ. PR 86

## LISTA POLEGŁYCH W BOJU POD ŁUKOWĄ I PODSOŚNINĄ 15 I 16 WRZEŚNIA 1939 R.

*Na cmentarzu parafialnym w Łukowej w kwaterze wojennej i mogiłach indywidualnych spoczywa 11 oficerów, 39 szeregowych i ponad 60 nieznanymi żołnierzami 6 Dywizji Piechoty (i innych pułków).*

1. kpt. rez. Bada Antoni, 48 PP, 15.09.1939 r. pod Łukową - Podsośniną
2. strz. Bałdys Józef, 20 PP, 16.09.1939 r. pod Łukową
3. uł. Bańkowski Stefan, 20 PP, 15.09.1939 r. pod Łukową
4. por. Biłowus Jan, 48 PP, 15.09.1939 r. w Szostakach
5. kpr. Byczek, 12 PP, 16.09.1939 r. w Osuchach
6. strz. Ceraży Jan, 12 PP, 16.09.1939 r. w Osuchach
7. strz. Chorąży Jan, 12 PP, 15.09.1939 r. pod Łukową
8. strz. Cieślik Józef, 48 PP, 15.09.1939 r. pod Łukową
9. strz. Czajka J. F., 12 PP, 15.09.1939 r. w Podsośninie
10. strz. Czekaj Franciszek, 12 PP, 15.09.1939 r. w Podsośninie
11. kpr. Figlewicz Adam J., 12 PP, 16.09.1939 r. w Osuchach.
12. ppor. rez. Głowiński-Godziemba Michał, 20 PP, 15.09.1939 r. koło Szostak
13. strz. Grabowski Władysław, 20 PP, 16.09.1939 r. w Szostakach
14. por. Hauser Tadeusz, 54 komp. kolarzy, 20 PP, 15.09.1939 r. pod Łukową - Podsośniną
15. kpt. Jordan Kazimierz J. A., 40 PAL, zmarł z ran
16. trz. Kawecki Jan, 16 PP, 16.09.1939 r. w Szostakach
17. strz. KOROWiCZ Andrzej, 12 PP lub 48 PP, 15.09.1939 r. w rej. Łukowej
18. st. strz. Kościelny Jan, 48 PP, 15.09.1939 r. w Podsośninie
19. strz. Kozłowski Edward, 12 PP, 15.09.1939 r. w Podsośninie
20. strz. Krala Bronisław, 20 PP, 16.09.1939 r. w Szostakach
21. strz. Krzyżak Leon, 20 pp, 16.09.1939 r. w Szostakach
22. strz. Mach Henryk, 12 pp, 15.09.1939 r. w Podsośninie
23. uł. Małkowski Stanisław, 6 DP, 16.09.1939 r.
24. strz. Mierzwa Roman, 74 PP, 16.09.1939 r. w Szostakach
25. strz. Moskal Henryk, 12 pp, 16.09.1939 r. w Osuchach
26. strz. Nędza Józef, 20 pp, 16.09.1939 r. w Szostakach
27. uł. Ozdoba Stanisław, 6 DP, 16.09.1939 r. pod Łukową
28. strz. Pajkos Karol, 2 PSP, 15.09.1939 r. pod Łukową
29. strz. Popiołek Stefan, 12 PP, 15.09.1939 r. w Podsośninie
30. st. strz. Powróż Józef, 12 PP, 16.09.1939 r. w Osuchach.
31. strz. Pukorowski, 20 PP, 16.09.1939 r. w Szostakach
32. por. Rogowski Michał J., komp. sztab. 6 DP, 15.09.1939 r. w rej. Łukowa - Podsośnina.
33. strz. Rokicki Hieronim, 163 PP Rez., 15.09.1939 r. w Podsośninie
34. kpr. Sałuja Jan, 12 PP, 15.09.1939 r. w Podsośninie
35. ppor. Sitasz Tadeusz, 15.09.1939 r. pod Łukową
36. strz. Skalny Kazimierz, 12 PP, 16.09.1939 r. w Osuchach
37. st. strz. Skowroński Józef, 20 PP, 16.09.1939 r. w Szostakach
38. sap. SUCHOWICZ, 5 komp., 16.09.1939 r. w Szostakach
39. strz. Szlachta Józef, 12 PP, 15.09.1939 r. w Podsośninie
40. st. strz. Śledź Jan, 1 Baon Czołgów WBP-M, 17.09.1939 r. w rejonie Osuch
41. ppor. Trela Tadeusz, 54 komp. kolarzy, 20 PP, 16.09.1939 r. w rej. Łukowa - Podsośnina.
42. st. strz. Trybuła Jan (Józef), 12 PP, 15.09.1939 r. w Podsośninie
43. ppor. rez. Więckowski Antoni, 54 PP, 16.09.1939 r. w rej. Łukowej
44. kpr. Wilk Ludwik
45. por. rez. Wiśniowski Stefan, 165 PP Rez., 16.09.1939 r. w rej. Podsośniny
46. strz. Witkowski, 20 PP, 16.09.1939 r. w Szostakach
47. ppor. Wroński Mieczysław F., 48 PP, 15.09.1939 r. pod Łukową - Podsośniną
48. strz. Zieliński Izidor, 20 PP, 16.09.1939 r. w Szostakach
49. strz. Zieliński Władysław, 12 PP, 15.09.1939 r. w Szostakach
50. strz. Żebro Władysław, 2 PP, 17.09.1939 r. pod Łukową

## WYKAZ PARTYZANTÓW Z PODSOŚNINY

1. Jabłoński Stanisław
2. Makuch Andrzej
3. Odkąła Jan
4. Odkąła Józef
5. Koman Józef
6. Kowalczyk Józef
7. Kowalczyk Stanisław
8. Kryń Maciej
9. Kryń Józef
10. Kryń Franciszek
11. Kryń Lucjan
12. Strus Jan
13. Bodys Józef
14. Osuch Józef
15. Gałka Aleksander
16. Bieg Franciszek
17. Garbacz Bronisław
18. Kopciuch Maciej
19. Kopciuch Jan
20. Kopciuch Franciszek
21. Dziurdza Marcin
13. Odkąła Szymon zmarł w wyniku silnych przeżyć po bitwie we wrześniu 1939 r.
14. Krzeszowiec Jan zmarł w Majdanku
15. Postrzech Zofiazginęła w lesie w lipcu 1943
16. Postrzech Janina zginęła w lesie w lipcu 43r.
17. Koman Józef rozstrzelany przez Niemców, pochowany na cmentarzu austriackim w Podsośninie
18. Paluch Marcin zaginął bez wieści w lesie w lipcu 1943 r.
19. Kowalczyk ?zabity przez Kałmuków w 43 r.
20. Kowalczyk Jan zmarł w obozie
21. Kowalczyk Stanisław zginął w lesie w partyzantce
22. Kryń Maciej zastrzelony przez Niemców
23. 23. Krzyszycha ?zastrzelony przez Niemców, pochowany na cmentarzu austriackim w Podsośninie
24. Tkaczyk ?zastrzelona podczas ucieczki do lasu, pochowana na cmentarzu austriackim w Podsośninie
25. Strus Wojciech zabity w 1939 r., początkowo pochowany na cmentarzu austriackim w Podsośninie, potem przeniesiony na cmentarz w Łukowej
26. Garbacz Bronisław zginął w samotnej walce 9 lutego 1943 r w Podsośninie
27. Garbacz Maciej rozstrzelany pod Józefowem w lutym 1943 r.
28. Kopciuch Maciej zginął w partyzantce
29. Kopciuch Jan zginął w partyzantce
30. Dziurdza Marcin nie wrócił z aresztu gestapo

### Niepełny wykaz mieszkańców Podsośniny, którzy zginęli w czasie II wojny światowej

1. Paluch Antoni zginął w lesie w lipcu 1943 r
2. Paluch Magdalena zginęła w lesie w lipcu 1943 r.
3. Paluch Jan zginął w lesie w lipcu 1943 r
4. Paluch Maria zginęła w lesie w lipcu 1943 r.
5. Jabłońska Rozalia zginęła w drodze do lasu w lipcu 1943 r.
6. Makuch Józef zginął w lesie w lipcu 1943 r.
7. Makuch Ewa zginęła w lesie w lipcu 1943 r.
8. Makuch Andrzej zamordowany w areszcie gestapo
9. Mąda Janina zmarła w obozie
10. Mąda Feliksa zmarła podczas pobytu w Niemczech
11. Darabasz Anna zastrzelona podczas ucieczki w lipcu 1943 r.
12. Darabasz Anna zastrzelona podczas ucieczki w lipcu 1943 r.



Pierwszy z lewej Bronisław Garbacz zginął w samotnej walce 9 lutego 1943 r. Maciej Garbacz siedzi na krześle, rozstrzelany za syna pod Józefowem w lutym 1943 r.

## RELACJA PANI EWY KAPER Z BITWY KOŁO PODSOŚNINY

Przyjechało polskie wojsko tutaj, obstawilo, ale to nie było taki wojsko, jeno rezerwisty wszystko. Pa-  
słam wtedy krowę na polu i gonie te krowę do do-  
mu, nie wiem ile ja tam wtedy lat miałam, czy to  
9 czy ile. No i gonie krowę do domu, a tutaj już za-  
łożyli taki kabel kolo gościńca, a ja na tamtej stro-  
nie. A tam już wujku Stasiejko na mnie czekał  
i przeprowadził mnie bez ten kabel z to krowo i po-  
wiedział, żeby już nigdzie nie łązić, bo tu jest woj-  
sko. A jeszcze rano przypiął kobyłę na łączce pod  
Krzemionko, bo nie wiadomo jak to będzie i trza  
z budynków powyganiać to wszystko. Jak wracał  
spowrotem to już z Chmielka Niemcy wystrzelili  
na Osuchy pocisk. Jak wrócił to my akurat śniada-  
nie jedli, a polskie żołnierze przysli, żeby im jajek  
dać. I dali im tych jajek w koszyk. A na chliwie  
spali u nas uciekiniery, dziewięciu ich było chłó-  
pów. Stasiejko powiedział, że pójdzie zbudzi tych  
chłopów, bo jakby w razie tu gdzie jaki bój, to jesz-  
cze co źle może być. Przysli te chłopcy do chatupy  
i nim jeszcze zdążyli dobrze zjeść, a tu patrzym  
na drogę, a tu już niemieckie wojsko jedzi na sa-  
mochodach. Jeden samochód i drugi i trzeci. A te  
uciekiniery jeszcze są w chatupie i dopierusienko  
co jak wojsko polskie za górkie poszło z tymi jajka-  
mi. My wszystkie powyskakiwali w domu i te ucie-  
kiniery też gdzie pobrali walizki i uciekli niewiado-  
mo gdzie nawet. I wtedy zaczon się bój. To my co?  
Wynosić trzeba z domu. My patrzym już si  
u Krzeszowa pali stodoła. To my tu wynosim z te-  
go domu, ale co na wynosisz? To my z to wujenko  
mojo wynieśli na tamte stronę taki stół, bo był pod  
ręko. A potem my wynosili krzesła. A tu kolo mnie  
zaraz bzyk kulka. I ja ruciłam to krzesło i mówie,  
ze ja już nie wynoszę. Patrzym a tu już si u Odkat-  
ły pali, już Odkatów chliw i nasza stodoła i chliw,  
wszystko u Stasiejków się pali. To my z to wujenko  
uciekli do takiej piwnicy kolo chatupy. A wujek po-  
szedł wypuszczać krowy. Wszystko powyganiał na  
podwórek, jak zobaczył, że się już u Krzeszowca  
pali. Patrzym a tu już u Palucha Marcina się pali.  
A u Gacy się jeszcze nie paliło, bo stodoła była cof-

nięta bliżej domów. To my do tego domu z to wu-  
jenko uciekli. A wujek już bez podwórek swój nie  
mógł lecić, tylko bez Gacowo poza płotem. To był  
płot taki z dranek. I przyleci do nas i mówi: - Ja  
wiedział, ze wy uciekli do tej chatupy. A jak się bę-  
dzi palić to się wydusici. Uciekajci-. Któredy uciek-  
nim, jak się już pali cały podwórek i wszystkie bu-  
dynki. Poleciałyśmy za wujkiem na Gacowe po-  
dwórko za stodołę. A u Gacy żołnierz polski ranny  
leży i jęczy. A bez podwórek z takimi noszami leci  
dwa żołnierzy polskich. Zaraz za Gacą była taka  
górką i tam my chodzili prac zawsze (za Palucho-  
wo chatupę) i tam my mieli uciekać. Jeszcze dzień  
naprzód wujek wykopał dwa doły, takie okopy, że-  
by było gdzie się schować Wujek się dostał, żeby  
pomoc przy tym rannym żołnierzem. A my jeszcze  
nie idziem, nie lecim, bo się boim. Na drodze  
wzdłuż Niemcy. Tym gościńcem co od Chmielka  
leci, może 10 samochodów z Niemcami i karabiny  
ponastawiane na nas. No i co? Gdzie się podzie-  
isz? A nasze żołnierze zdjęli z tego rannego Polaka  
koszule, dostał pod zebro, całe plecy miał zakrwaw-  
wione. Drugi gdzieś chlusnął mu z butelki na te  
plecy i założyli mu druga koszule, złapali za te no-  
sze i ponieśli go tam te żołnierze skoki. A my wte-  
dy wio do tych dołów. Wskoczyli w te okopy i tyli  
żem widziata. My w tych okopach byli pośrodku  
miedzy Polakami a Niemcami. Tam my siedzieli do  
wieczora. A zaraz obok w tym drugim dołku Odkat-  
ły byli. W tym naszym, bo oni se ni wykopali. Tu  
si bili, strzelanina była straszna. Aż słyszym Pola-  
ki już się wydostali z za tej górką i Niemców prze-  
gnali. Wujku mówi: - O! Polaki wygrali, bo krzy-  
czą hura. Już tu są. A my już trochę zaczęli podno-  
sić głowy na gościniec, co tu się robi. Bo tak my  
nie wyglądali. Patrzym, Niemcy wracajo samocho-  
dami. Cały samochód, całe przycepe więźli zabi-  
tych Niemców, widziata na swoje oczy. Tak byli  
nakadzone wzdłuż i o tak było zagórowane. Szy-  
mek Odkatów krzyczy: - Jasik! Jasik! Patrz ile  
Szwabów nabili. Jeszcze do wieczora Polaki byli,  
a później się wycofali aż za Tanew, a tutaj u nas

było wolne. A Niemcy wycofali się do Lukowej. Przyszły krowy nasze z tego pastwiska, gdzie tam były, na sadek, na przodzi nas, pomiędzy tymi okopami. Wymięta mieli porozpierane. Do dojenia my się boim wyłazić. No ale później wujenka, ona taka chytra była, i gada: - Chodź Jewuś. Wemim po wiaderku, chodź trochę pozdajamy. To my wyskoczyły pod te krowy. Ja żem prawie wiadro nadoiła. Jeno takij wody, bo już mleko przestało było. A tu naprzód nas, za gościńcem upadła taka kula rozrywista. To Polaki od Lala tak prazyli, bo myśleli że tu Niemcy są. Jak my to zobaczyli, to porzucali wiadra i już my przesiedzieli w tym okopie do rana. Później rano już powyłaziliśmy, już wszyscy, kto si tam dostał, ocalał. A mama moi pognali krowy paść. Wujku jej kazał gnać w taki borsuczyny. No i rano poszlimy szukać, gdzi si ta mama podziąta. Idziemy prosto do tych borsuczyn. A tam tyła Niemców nabitych. Oni, jak się tu zaczął bój, to tam zaskoczyli w te borsuczyny i tutaj nabili na polu do Szostaków dużo polskich żołnierzy, trzynastu. Starszy taki dowódca polskich żołnierzy, to i my słyszeli jak krzycał: Ni strzelaj! Ni strzelaj! Myślał, że to Polaki. A później jak się zorientowa-

li, to tam mieli kolo Lala, gdzie był młyn na rzece Rdzi, co z Józefowa płynie, mieli działa. Jak Polaki od tego Lala nastavili działa w te borsuczyny, to tych Niemców dużo nalupili. No ale oni zabili trzynaście Polaków. Tak i my przyszli spowrotem do domu z niszczym. Mamy ni ma. Ni wiadomo co się stało. Az tu później wraca z Pisklak taka Marysia co Pluskwa mieszkała. I powiedziała, żeby si nie martwic, bo mama jest na Pisklakach. Potem my z wujkiem poszli oglądać tych wybitych Polaków. A i u tu za droga jeden leżał. I zaraz za naszo chałupo. Najpierw ich na miejscu chowali, a później tak w jesieni, jak już si uspokoiło, to ich wykopali i zawieźli pod figurę na rozjezdnych drogach jak si do Chmielka jedzi. I tam jest krzyż i pod tym krzyżem ich pochowali tych trzynastu. A tego, co w tych krzakach był zabity u Stasiejka, to wujko i Kopciuch owinęli w koc i zakopali na miejscu. Leżał tu bez zimę, aż na wiosnę, jak zabierali tamtych spod krzyża na cmentarz do Lukowej to i do kupy tego wykopali. Zrobili trumnę i w te trumnę go złożyli. A jeden tam na Stasiejkowej drodze był zabity i zakopany na miedzy. Jego tez przenieśli na cmentarz w Lukowej.

## **KRÓTKIE RELACJE MIESZKANKI PODSOŚNINY, EWY KAPER Z LAT OKUPACJI.**

Komana Józefa zabili o tam w Borku. A to si stało jak te Kałmyki byli, co to za tymi babami tak ganiłi. Oni na koniach jeździli. No i Pieter Koman miał konia i Kałmyki wzięli u niego taki poszorek, bo bardzo im się podobał i swego konia w ten poszorek ubrali. Pieter poszedł do starszego takiego Niemca no i poskarżył, a Kamyki jak się zawściekli, zrobili rewizje u Komana i za chletem znaleźli karabin. Ten stary, że był powiedział, że to od wojny leży albo co, a on powiedział, że tego syna starszego, Józwa. A ten syn był wtedy u nas. I przyszli po niego, bo stary powiedział, gdzie jest. Przyszli i zabrali go i gdzieś go tam trzymali, nie wiem u kogo, na doli w tamtym końcu wioski. I w Borku go zastrzelili.

Na Podsośnine przyjechała ukraińska policja do sołtysa Stasiejki z pytaniem, gdzie tu mieszka Makuch Andrzej. Przeskarżyła ich tam z Wólki

z Chmielka Ukrainka, że tak jakby ten Andrzej przebierał się i za jakimiś kobietami po polu ganiał. Sołtys musiał powiedzieć, gdzie mieszka, żeby go nie zastali no to nic by nie było. Ale on był w domu. A oni go zastali i zabrali ze sobą. Zawieźli go do Lublina i tam go mordowali. Zrobili tez rewizje u tego Andrzeja i znaleźli na górze 5 skórek z owiec. Andrzeja jak tam bili to on powiedział, że te skorki są ni jego, jeno tego Marcina Dziurdzy. Marcinowi dali wezwanie, żeby się stawił na posterunek. Marcin przyszedł zaraz do Stasiejka i pyta co ma robić. A sołtys gada: - Chłopaku, nie chodź, tylko zbieraj rzeczy i uciekaj gdzie do lasa. A on się bał, że żonę z dziećmi zaaresztują. To sołtys mówi: - Weź żonę do kogo innego przeprowadź, a sam uciekaj. Ale Marcin poszedł na posterunek i już nie wrócił.